Cena numeru 10 mk.

Nr. 109. Wilno, Środa 14 września 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

WRZESIEŃ
14
Środa.

Dziś—Podw. Kr. Św.
Jutro—Nikodema Kapł.M.

Wschód słońca—5 31
Zachód słońca—6 21

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Fircyk w zalotach".
„Powszechny" — „Alzacja"
„Nowości" — „Czyje dziecko".

KINA:

„Jutrzenka" — Podróż na zeppelinie.
„Polonja" — Tajemnica Królowej.
"Sztremer" — "Tajemniczy Dżems".
„Eden" — „Kto winien".
„Helios"—„Anna Boleyn"

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka biblioteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 12 września 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Korony szwedz.	—	—	—
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
Berlin. . . .	—	—	—
Funty sterlingi	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
M. niem. 1000	40,35	39,35	40,25
„ „ 100	40,10	39,10	39,60
Ost marki 1000	39,	38,	38,75
Szwajcarskie .	—	—	—
Czecho Słowac.	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Franki francus.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	3940	3850	3905 3940
Kanadyjskie .	—	—	—
Złoto: ruble .	186000	183000	185500
Dolary . . .	3880	3790	—
SrebroMk niem.	230	205	220
L. Z. W. B. Z.	—	—	—
A. W. B. Z.	—	—	—
Czeki New Jork	3940	3850	—
Czeki Londyn.	—	—	—
Paryż. . . .	—	—	—

Giełda ryska.

RYGA. 12. 9. (EE.) Giełda ryska z dnia 12 bm. Funt sterlin. 1380, dolar 369,25, frank 27, szwedzka korona 88, duńska 65, czesko-słowacka 4 49, ost-rubel 7.60, niemiecka marka 3,84, fińska 5.20, estońska 0,60, polska 0,9.

Z Ligi Narodów.

Ósme posiedzenie.

Uchwały winny być jasne i publikowane.

Konieczność kontaktu z opinją.

GENEWA, (Pat.). (Specjalny korespondent donosi). Na ósmem posiedzeniu plenarnem zgromadzenie Ligi Narodów kontynuowało dyskusję nad sprawozdaniem o dotychczasowych pracach Rady Ligi. Delegat austrjacki oświadczył, że jeżeli ludność Austrji z nadzieją spogląda w przyszłość, to zawdzięcza to akcji Ligi i komitetu finansowego. Przemawiali: Spalajchowicz, Balfour i Gustaw Ador, który wystosował do zgromadzenia wezwanie pomocy dla Rosji, robiąc kilka zasadniczych uwag o sekretarjacie Rady Ligi. Wszelkie uchwały winny być publikowane wraz z umotywowaniem. Uchwały winny być ściśle, wyłączające dwuznaczność. Brak kontaktu z opinją publiczną jest słabą stroną Ligi. Pozatem Ador zwraca uwagę na konieczność kontaktu z członkami Ligi państw, które nie są reprezentowane w Radzie. Gdy Rada obraduje nad sprawą interesującą państwo, powinna stosując artykuł czwarty zaprosić zainteresowanego przedstawiciela do udziału w pracach nad daną kwestją.

Wniosek Askenazego.

GENEWA, (Pat.). (Specjalny korespondent donosi). Na pierwszej komisji zgromadzenia Ligi w sprawie udziału małych państewek, Askenazy postawił wniosek w sprawie zasady reprezentacji państewek przez innych członków, pozostawiając w mocy istniejące zobowiązanie międzynarodowe stałej reprezentacji. Wniosek przyjęto.

——

Liga narzędziem grupy mocarstw.

Oskarżenie Brantinga.

GENEWA, (Pat.) Balfour, nawiązując do umowy Brantinga, wyraża żal, że Branting oskarża Radę Ligi, iż jest narzędziem grupy mocarstw i że nie jest bezstronną. Przedstawia następnie trudności w sprawie mandatów. W sprawie rozbrojenia jest widoczny postęp. Kraje centralne zredukowały uzbrojenia. Członkowie Ligi nie mogą się rozbrajać, nie mając pewności, że to samo uczynią państwa do Ligi nie należące.

——

Zmiana art. I traktatu.

Utrzymanie całości państw w ich stanie obecnym.

GENEWA. (Pat.). Uchwalony wczoraj przez komisję zmian w traktacie o Lidze tekst interpretacji art. I Traktatu ustala, że artykuł nie zmierza do utrzymania wiecznie spółczesnej organizacji terytorjalnej i politycznej państw, jakkolwiek zawiera zobowiązania szanowania całości i niepodległości politycznej państw w ich stanie obecnym, również utrzymania takiego stanu przeciwko ataku z zewnątrz.

O podział zysków

Pierwszy miljard niemiecki kością niezgody.

PARYŻ, (Polpress). Poseł włoski złożył w ministerjum spraw zagranicznych memorandum z wyłuszczeniem domagań włoskich w kwestji podziału pierwszego miljarda wypłaconego przez Niemcy. Pretensja Włoch wyraża się na razie w sumie 58 milj. mrk. w złocie.

PARYŻ, (Polpress). Z powodu odjazdu Doumera do Londynu na konferencję ministrów skarbu „Temps" zaznacza, że niepowodzenie Doumera będzie równoznacznem przesileniu gabinetowemu.

PARYZ, (Polpress). Waszyngtoński korespondent tutejszego wydania „Czic. Trib." donosi, że amerykańskie sfery rządowe śledzą z wielkiem zaciekawieniem przebieg rokowań w kwestji podziału pierwszego miljarda niemieckiego. Jeden z wybitnych leaderów parlamentu amerykańskiego w rozmowie z korespondentem oświadczył, iż — obawia się, ażeby miljard nie był kością, która może poróżnić sojuszników.

—:—

Co dzień niesie?

ZE SWIATA.

Projekt w sprawie kablów.

PARYŻ, (Pat.). Ambasador Japonji w Waszyngtonie złożył projekt w sprawie kablów na Pacyfiku i wyspie Yap. Projekt w zasadzie został przyjęty. Japonja uznaje prawo Stanów Zjednoczonych oraz innych do używania kablów. Ameryka natomiast cofa zastrzeżenia w sprawie mandatu Japonji względem wyspy Yap.

Torretta w Wiedniu.

RZYM, (Pat.). Torreta wyjechał do Wiednia.

Przesilenie gabinetowe w Bawarji.

MONACHJUM, (Pat.). „Korespondent" podaje, że Hoffman prezydent Bawarski i Kahr minister sprawiedliwości zgłosili swoją dymisję.

Rezygnacja Clemenceau.

MARSYLJA, (Pat.). Clemenceau ponownie oświadczył, że nie ma zamiaru brania udziału w życiu politycznem.

Z POLSKI.

Zjazd zjednoczenia ludowego.

CZĘSTOCHOWA, (Pat.). Wczoraj rozpoczął się pierwszy ogólnopaństwowy zjazd zjednoczenia ludowego.

Pierwsza kadrowa.

Wykonywując uchwałę zjazdu z dnia 6-go sierpnia b. r., Komisja Reprezentacyjna wzywa uczestników I-ej kompanji kadrowej, która wyruszyła z 5 na 6 sierpnia z Krakowa via Michałowice na Słomniki, do nadesłania swych dokładnych adresów, podania pseudonimów, plutonu i sekcji, oraz obecnego przydziału względnie zajęcia cywilnego —por. Jerzemu Niemirze Radomskiemu, Warszawa, Szopena 1, m. 11.

Adresy mają podać wszyscy oficerowie i szeregowi kompanji bez względu na to, czy kiedykolwiek składali je gdzieindziej. O nadesłanie powyższych danych uprasza się także rodziny poległych kadrowiaków.

Zjazd Niemców w Polsce.

ŁÓDŹ, (Pat.). Wczoraj odbył się tu pierwszy zjazd związku niemieckiego w Polsce ze wszystkich dzielnic. Uchwalono dwie rezolucje, jedną do współobywateli Polaków, drugą do Niemców, zamieszkujących w Polsce.

Przyjazd misji finlandzkiej.

GDAŃSK, (Pat.). Na pokładzie finlandzkiego okrętu przybyła misja wojskowa finlandzka, witana przez przedstawicielstwo wojska polskiego. Celem powitania przybył z Warszawy płk. Sztabu Małachowski, który odwiózł gości do Warszawy.

MIGAWKI.

Mój znajomy na matchu.

— Byłem wczoraj na zawodach w piłkę nożną — powiada mi mój znajomy. Nie ma pan pojęcia, jakie to emocjonujące widowisko. Na mnie to ogromnie działa. Taki zapał, krewkość, młodość.... Człowiek się poprostu entuzjazmuje, zapala, upaja....

Wychodzą na boisko dwie drużyny. Sędzia gwiżdże. Zaczyna się gra. Wszyscy biegają za piłką po całem boisku. Publiczność patrzy z początku spokojnie, cicho. Potem nastrój się udziela. Każdy chciałby wygrać, biegać, kopnąć.

Ktoś kogoś silnie potrącił. Sędzia gwiżdże. Gracz się oburza. Tu i ówdzie odzywają się okrzyki. Potem już pewna część widzów krzyczy stale.

— Jakto stale?

— No ciągle woła: „Stronniczy sędzia! Hańba! Na latarnię z nim i t. p. To graczy ogromnie zagrzewa. Zaczynają wymyślać także. Sobie nawzajem, sędziemu, nawet publiczności. Jedni biegają, krzyczą, klną i kopią piłkę. Drudzy siedzą, krzyczą, klną i kopią swoich sąsiadów.

— A cóż na to sędzia?

— Nic. Udaje anglika. Właściwie, to biega najwięcej z nich wszystkich i gwiżdże, panie! Ciągle gwiżdże. Gwiżdże na bramkę, na piłkę, na graczy, na publiczność, na wszystko! Czasami wyda się któremuś z grających, że naprawdę spotkała go niesprawiedliwość. Ktoś trącił go nie przepisowo, naprzykład palcem w plecy. Widzi pan tu chodzi o przepis. Jeśli pan złamie nogę, lub skrzywi sobie stos pacierzowy to drobiazg, o ile się to stało zgodnie z przepisami. Ale tak panie bez przepisów to nie można. Wtedy wystarczy najlżejsze dotknięcie, a gracz wydaje okrzyk. I jak krzyczy. Panie, on nie krzyczy, on ryczy, jak lew, jak syrena wojennego okrętu, jak głodna pantera. Panie! Słyszałem okrzyk rozpaczy ojca, w którego oczach bolszewicy mordowali całą rodzinę. To było ciche kwilenie w porównaniu do okrzyku takiego gracza. Całe poczucie wielkiej krzywdy, moralnego bólu i niesprawiedliwości mieści się w takim okrzyku.

— I to się panu tak podobało?

— Ogromnie, panie. W tem jest młodość, życie, zdrowie i temperament. Reakcja na niesprawiedliwość. Skoro sędzia jest niesprawiedliwy, to trzeba protestować.

— A skąd pan wie, że sędzia był niesprawiedliwy?

— Jakto skąd? Skąd? Dobre pytanie: skąd? Wszyscy krzyczeli, więc krzyczałem i ja. Może miałem milczeć? Kiedy inni to i ja!

— Tak, ale pan wspomniał, że pan byłeś pierwszy raz na matchu. Więc może nie zna pan dostatecznie reguł?

— Reguł? Nie znam. Naturalnie, że nie. Skąd mam zresztą znać. Pan myśli, że u nas kto zna reguły? Może ten lub tamten tak potrosze. Ale reszta z pewnością nie.

— Więc dlaczego krzyczą?

— Jakto dlaczego? Mają sobie może żałować w niedzielę popołudniu w pogodny dzień, po ciężkiej tygodniowej pracy przy biurku albo w warsztacie? Krzyczą z całego serca, z całej duszy. Krzyczą, bo im to przyjemność sprawia i to jest ta najzdrowsza, najpiękniejsza część sportu.

— No dobrze, panie, ale po cóż ten sędzia? Przecież on zna reguły...

— Eh! Zawracanie. Reguły... reguły... Co tam reguły .. A wogóle, panie, niema reguły bez wyjątków. To przecież znana historja. *Wel.*

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

Pod znakiem przesilenia.

Najważniejszą sprawą w Polsce obecnie jest przesilenie gabinetowe. Jak zwykle wszelkie strajki i przesilenia, dziwnym trafem, zdarzają się w Polsce w najnieodpowiedniejszych dla państwa momentach, w najkrytyczniejszych chwilach. I to ostatnie przesilenie „wybuchło“ w zupełnie nieodpowiedniej dla Polski chwili. Międzynarodowa giełda dyplomatyczna, spekulując obecnie sprawą Górnego Śląska i Wilna, pilnie przysłuchuje się wieściom z Polski i stosownie do tego obniża wartość i znaczenie naszych papierów, grając na zniżkę. Gorliwie pomaga jej i czarna giełda dyplomatyczna w Berlinie.

O ile wszelkie nieszczęścia strajkowe zwykliśmy zwalać na podziemną robotę bolszewików, to wszelkie nieszczęścia gabinetowe wywołuje zawsze endecja.

Skrajna prawica i skrajna lewica zgodnie i na zmianę pracują stale nad obniżeniem powagi mocarstwowej Polski, nad wniesieniem zamętu, by następnie łowić dla siebie w mętnej wodzie teki i fotele ministerjalne, względnie przygotowywać grunt pod Polską Sowdepję.

Nie jesteśmy ani przyjaciółmi p. Witosa, ani entuzjastami jego rządów. Przeciwnie, mamy bardzo dużo do zarzucenia jego rządom, faworyzowanie chłopów, brak energji, nieudolną i katastrofalną politykę finansową, obsadzenie administracji kraju Witosowcami i t. d. i t. d., jednak musimy stwierdzić, iż wogóle w Polsce nie tak łatwo rządzić, a po drugie, iż rząd Witosa sprawował władzę w najtrudniejszych, najkrytyczniejszych chwilach dla Polski i, jednak, wyprowadził ją zwycięsko z opresji, podczas, gdy panowie z prawicy jak Piłat umyli ręce i przemyśliwali w Poznaniu o spiskach i zamachach.

Bynajmniej, nie jesteśmy zwolennikami pozostawienia i utrzymania nadal gabinetu Witosa, lecz nie uważamy za stosowne wywoływanie przesileń w takich, jak obecna, chwilach. Tembardziej jestto niepożądane, iż, jak wiemy ze smutnego doświadczenia, wszelkie „przewroty gabinetowe“ mają zwyczaj ciągnąć się u nas w nieskończoność.

Na miejsce p. Witosa wymieniają; Dąbskiego z P. S. L., Głąbińskiego z endecji i p. Raczkiewicza świeżo upieczonego Skulszczaka.

Pomijając humorystyczną kandydaturę p. Raczkiewicza „bezpartyjnego urzędnika fachowca“, której nawet nie warto traktować poważnie (byłby to nieco za szybki awans wskazujący, iż na dyplomatę jedynym warunkiem są giętkie plecy i wodzirejstwo), oraz zupełnie niemożliwą do przyjęcia kandydaturę p. Głąbińskiego— uważamy za najodpowiedniejszą i najpoważniejszą w braku lepszej—kandydaturę p. Dąbskiego,

W razie utrzymania tej kandydatury, która zdaniem prasy, „wogóle jest słabą“, byłby utrzymany ten sam kierunek polityki, co dotychczas, gabinet zaś nosiłby charakter „centrolewu“.

Nie przesądzając sprawy, uważamy, iż w Polsce obecnie może być jedynie rząd ludowy ale rozumny, opierający się na Konstytucji i Sejmie. By jednak taki rząd mógł powstać, należy wpierw obecny Sejm rozwiązać i przeprowadzić wybory do pierwszego Sejmu Rządzącego, którego skład, mamy nadzieję, będzie nieco mądrzejszy i mniej warcholski. *E. K.*

Zjazd wojewodów.

Pod przewodnictwem min. Raczkiewicza i w obecności wicem. Kuczyńskiego i Dunikowskiego odbyły się w Warszawie obrady pierwszego zjazdu ogólnego wszystkich wojewodów łącznie z wojewodami z b. zaboru pruskiego.

Na zjeździe rozważano kwestję oszczędności w urzędach. Uchwalono utworzenie 4-ch komisji oszczędnościowych dla 4 województw małopolskich, specjalnych komisyj oszczędnościowych przy województwach kresowych, wreszcie jednej komisji dla komisarjatu rządu m. st. Warszawy.

Redukcja personelu urzędniczego została już w wielu powiatach przeprowadzoną, w pozostałych zaś jest w toku. Zjazd wypowiedział się za powiększeniem ilości policyjnego personelu niższego, i za lepszem zaopatrzeniem policji w broń, amunicję i mundury.

W sprawie repatrjacji stwierdzono, że dotychczasowe braki wypływają z niemożności dokładnego ustalenia liczby osób, powracających z Rosji i z powodu niewypełniania warunków traktatu przez rząd sowiecki.

Podkreślono konieczność jaknajściślejszego przestrzegania zarządzeń ministerjum co do niedopuszczania cudzoziemców, przyjeżdżających do państwa, wbrew przepisom o przechodzeniu granicy, tudzież co do przemycania towarów, zwłaszcza zboża.

Zjazd uznał, że wobec zniesienia ustawy o stanie wyjątkowym dotychczasowe środki prawne nie są dostateczne do utrzymania bezpieczeństwa i do zwalczania spekulacji i drożyzny. Uznano za konieczne uchwalenie ustawy co do stosowania doraźnych kar administracyjnych za spekulację.

Zjazd przystąpił do obrad nad ustrojem samorządów wojewódzkich (projekt posła Buzka).

Życie akademickie.

— Uniwersytet Stefana Batorego zawiadamia, że Rektorat, Sekretarjat, Dziekanaty, Kwestura i Biuro Techniczne zostały przeniesione z ul. Zamkowej Nr. 11 na Uniwersytecką Nr. 3.

— **Grupa absolwentów prawników** uprasza kolegów, zainteresowanych w sprawie egzaminów końcowych przy Uniwersytecie Stef. Batorego, o zgłoszenie się dnia 15 b. m., pod adresem Sw. Jerski zaułek 5—7 (mieszkanie kol. Snarskiego), o godz. 6-ej po poł.

Państwowa szkoła Mierniczych w Krakowie. W dniu 15 września b r. zostaje otwartą przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie (Aleja Mickiewicza 9) nowa szkoła zawodowa, a mianowicie szkoła mierniczych. Celem tej szkoły jest kształcenie geometrów, których brak obecnie tak dotkliwie odczuwać się daje Roboty parcelacyjne i komasacyjne nie mogą być prowadzone w odpowiedniem tempie, bo zamało w państwie wykwalifikowanych mierników — regulacja i odbudowa miast, miasteczek i wsi potrzebuje dziesiątki pracowników, a roboty przy wytykaniu granic Rzeczypospolitej wymagać będą całej rzeszy geometrów Przed wychowankami szkoły roztacza się szerokie pole do działania, zajęcie zdrowe i przyjemne, a przytem bardzo popłatne. Nauka trwa 2½ względnie 3½ lat, a po jej ukończeniu zdają absolwenci egzamin dyplomowy.

Główny Urząd Ziemski, chcąc zapewnić sobie odpowiednio wykwalifikowane siły techniczne, przeznaczył dla uczniów szkoły mierniczych kilkanaście stypendjów (mniej więcej po 2000 mk. miesięcznie). Informacyj o programie szkoły, warunkach wstępu i terminie wpisów udziela dyrektor państwowej szkoły przemysłowej.

Szkoła dziennikarska. Sekretarjat szkoły dziennikarskiej przy wolnej Wszechnicy polskiej w Warszawie (ul. Sniadeckich) przyjmuje zapisy na półrocze zimowe 1921—22, począwszy od 15 b. m. co czwartek, a ponadto w ostatnich 3 dniach września od 3—5.

Z Akademji sztuk pięknych w Krakowie Wpisy na I półrocze roku szkolnego 1921—22 w krakowskiej Akademji sztuk pięknych rozpoczną się 19 b. m. i trwać będą dla nowych uczniów do końca września, wpisy zaś dawnych uczniów do 8 października włącznie. Nowowstępujący kandydaci i kandydatki na uczniów Akademji mają w terminie do końca września włącznie wnieść pisemne podania. poczem poddać się egzaminowi wstępnemu, który rozpocznie się 3 października i trwać będzie do 8 października włącznie. Nauka na wszystkich kursach rozpocznie się 10 października o godz. 9 rano.

KRONIKA SPORTOWA.

A. Z. S. — Wojsk. Klub Sport.

Match między A. Z. S. a Wojsk. Klubem Sportowym nie dobiegł do końca, gdyż Wojsk. Klub Sport. nie pytając nawet własnego kapitana opuścił boisko na pół godziny przed końcem gry.

Powodem było niezadowolenie z sędziego, pod którego adresem rzucano obelżywe okrzyki. Oczekując decyzji Centralnego Związku Tow. Sportowych w tej sprawie, wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy.

Wydział lekko-atletyczny Centr. Zw. Tow. Sport. w Wilnie zawiadamia, iż treningi lekko-atletyczne odbywają się w ogrodzie Botanicznym pod kierunkiem p. kpt. Bobrowskiego w następujących dniach:

1) dla W. K. S. „Sokół“, Z. B. K., Tow. „Wilja“, Tow. Wioślarskiego i Harcerstwa w poniedziałki i czwartki od g. 5 m 30 do 7.

2) dla A. Z. S i W. K. S. we wtorki i piątki od godz. 5 m. 30 do 7.

„7 p. p. Leg.“ — „Sokół“.

We czwartek, dnia 15 b. m., o godz 5 pop. odbędą się na boisku sportowem (ul. Zakretowa) bez względu na pogodę zawody między I drużyną „Sokoła“ a 7 p. p Legjonów Zawody te budzą duże zainteresowanie ze względu na to, że 7 p. p. Leg. zdobył mistrzostwo 3-ej Dyw. Leg., a ostatnie jego zwycięstwa z innemi drużynami wykazały nadzwyczajną formę tegoż Klubu.

Turniej tennisowy A. Z. S.

Turniej tennisowy A. Z S. rozpoczął się w niedzielę 11 b. m. na korcie tennisowym A Z S. w ogrodzie Bernardyńskim przy udziale 9 zgłoszonych współzawodników.

Dotychczasowe wyniki:

w niedzielę Daniec bije Rostkowskiego 6:1, 6:3;

gra Wenka z Dańcem zostaje z wynikiem 7:5 i 3:3 przerwaną z powodu deszczu, z tem, że ma być rozegraną na nowo.

W poniedziałek: Laudyn wygrywa z Bancerem 6:4, 6:4; Wenk z Bancerem 6:3, 9:7.

Dalszy ciąg rozgrywek dziś i w dnie następne. (w)

Treść nowego projektu Hymansa.

GENEWA, 10-IX. (Pat.). „Journal de Geneve" ogłasza tekst nowego projektu Hymansa. Zmiany, jakie wprowadza ten nowy projekt do pierwotnego tekstu, ustanowionego w Brukseli, są następujące:

Art. 1-szy pozostał bez zmiany.

Art. 2-gi opiewa: „Granica między Polską a państwem Litewskiem iść będzie wzdłuż linji Curzona aż do Niemna, a następnie wzdłuż Niemna do Druskienik, dalej po linji Druskieniki, Stara Ruda, Jeziory, poczem koło Woli dosięgnie ponownie linji Niemna i pójdzie wzdłuż tej rzeki aż do Bereżyny, następnie skręca nieco na wschód, botem na zachód, sięgając granicy Rosji ustalonej Traktatem Ryskim".

Nowy tekst artykułu 3-go brzmi: „Okręg wileński stanowić będzie w Państwie Litewskiem kanton autonomiczny. Granica tego kantonu będzie wyznaczona przez podział obecnej sfery neutralnej na równe części. Granica ta przechodzić będzie na wschód od Giedrojć i Szyrwint i pozostawi kantonowi Wileńskiemu drogę żelazną Wilno-Orany".

Nowy tekst czwartego artykułu: „Kanton Wileński utworzony będzie analogicznie z konstytucją kantonu Szwajcarskiego (władza wykonawcza, prawodawcza, władze miejscowe, prawo wybierania urzędników kantonalnych etc.). Przedstawicielstwo kantonu Wileńskiego posiadać będzie te same artybucje, co federalny rząd berneński w stosunku do kantonów szwajcarskich. Rząd centralny oraz Sejm litewski będą miały siedzibę w Wilnie".

Art. 5. „Armja będzie zorganizowana na podstawie poboru okręgowego, według wspólnej ustawy wojskowej, jednostki, powołane w kantonie Wileńskim, oraz jednostki, powołane w pozostałej części terytorjum litewskiego, będą mogły przekraczać odnośne sfery poborowe jedynie w wypadku wojny lub w razie poważnego naruszenia porządku publicznego i to z upoważnienia Centralnego Sejmu, przyczem w razie gdyby Sejm Centralny w danej chwili nie obradował, należy go niezwłocznie zwołać. Wojska kantonu Wileńskiego pozostawać będą pod rozkazami dowództwa wyznaczonego przez Centralny rząd litewski". Projekt pierwotny Hymansa został zamieszczony w protokule dodatkowym z pewnemi zmianami wskazanemi poniżej.

Pierwotne artykuły dziesiąty i jedenasty zostały połączone w jeden nowy artykuł ósmy, który brzmi: „aby zapewnić łączność w polityce zagranicznej obu państw, Sejm polski oraz Sejm litewski wyznacza, stosownie do zasady proporcjonalnej reprezentacji, dwie delegacje o jednakowym składzie liczebnym, wybrane w ten sposób, aby były w niej reprezentowane główne stronnictwa. Delegacje te będą prowadziły obrady wspólne. Akty, dotyczące polityki zagranicznej o interesie wspólnym dla obu państw i wymagające sankcji prawnej, przedstawione będą przedewszystkiem obu delegacjom, obradującym wspólnie. Uchwalony przez nie tekst będzie przedstawiony do ratyfikacji obu Sejmom. Prócz tego obydwa rządy wyznaczą swych przedstawicieli w równej liczbie, którzy tworzyć będą wspólną Radę do spraw zagranicznych. Rada ta będzie miała za zadanie rozpatrywanie kwestji interesujących oba rządy i przygotowanie planu wspólnej akcji. Rada będzie opracowywała raporty dla konferencji obu rządów, które będą się odbywać periodycznie".

Art. 12 pierwotnego projektu pozostaje niezmieniony aż do ostatniego ustępu, który w nowej redakcji brzmi: „Jest rzeczą obu rządów zadecydować, czy, w razie gdy jedno z państw jest wciągnięte lub narażone na wciągnięcie w wojnę, oba kraje winny stosownie od przyjętej konwencji wzajemnie sobie dopomagać. W razie niezgody sprawa będzie przekazana rozjemcy, wyznaczonemu zgóry przez Radę Ligi Narodów za zgodą obu rządów.

Art. 13 projektu pierwotnego stanowi 10 artykuł nowego projektu.

Art. 14 pierwszego projektu został przekształcony na art. 11 projektu nowego. Zmiana polega tu na usunięciu słowa „handlowy", odnoszącego się do tranzytu, który Litwa zapewni Polsce stosownie do brzmienia tego artykułu.

Art. 12 mówi: „W wypadku nieporozumień, które mogłyby wyniknąć między obu krajami w sprawie wykonywania niniejszej konwencji, oba kraje obowiązują się przedłożyć kwestję sporu do rozstrzygnięcia rozjemcy, który będzie wskazany za zgodą obu stron przez Ligę Narodów".

Trzynasty i ostatni artykuł mówi: „W razie gdyby Polska i Litwa miały w przyszłości zamiar wprowadzić jakieś zmiany do niniejszej umowy, obie strony obowiązują się zawiadomić o tem Radę Ligi".

Na tem kończy się tekst proponowanej polsko-litewskiej umowy.

Projekt protokułu dodatkowego zawiera 7 artykułów.

Według pierwszego artykułu, po ratyfikacji umowy przez rząd polski i litewski, tekst umowy będzie przedłożony Zgromadzeniu, które specjalnie w tym celu będzie zwołane, a które składać się będzie z przedstawicieli, wybranych przez ludność okręgu wileńskiego w takich granicach, w jakich jest on określony w 2-im i 3-im artykule umowy. Decyzja powzięta przez to zgromadzenie będzie bezpośrednio zakomunikowaną Radzie Ligi.

Drugi artykuł ustanawia, że Rada Ligi wyznacza swojego przedstawiciela, którego obowiązkiem będzie interpretować umowę i baczyć na jej wykonanie.

Trzeci artykuł ustanawia, że z wojsk, znajdujących się obecnie na terytorjum kantonu Wileńskiego, będą jaknajszybciej wycofane wszystkie elementy niemiejscowe, jak również niemiejscowego pochodzenia urzędnicy.

Czwarty artykuł: „Rząd Litewski zainstaluje się w Wilnie natychmiast po przeprowadzeniu wyborów municypalnych i kantonalnych i po urzeczywistnieniu organizacji kantonu Wileńskiego, jednak nie później, jak w 6 miesięcy po przyjęciu układu przez legalnych przedstawicieli ludności wileńskiej".

Piąty artykuł: „Do czasu, w którym można będzie utworzyć policję, wystarczającą dla utrzymania porządku i dokonywania nadzoru nad granicą wschodnią, złożoną z elementów miejscowych, będą dopuszczone odpowiednie oddziały wojsk polskich i litewskich na terytorjum kantonu Wileńskiego. Wojska te zajmą wskazane uprzednio przez oba rządy rejony, przylegające do odnośnych terytorjów".

Art. 6: Specjalna komisja, złożona z 3-ch członków, mianowanych przez Radę Ligi i 2-ch członków przedstawicieli obu zainteresowanych rządów, wykreśli granice między terytorjum polskiem a terytorjum litewskiem, jak również granicę między kantonem Wileńskim i resztą terytorjum litewskiego, zgodnie z artykułami 2 i 3-im umowy. W razie gdyby pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, przedstawiciel Rady Ligi będzie miał polecone rozstrzygnąć kwestję sporną.

Art. 7: Oba rządy zobowiązują się ponieść do połowy koszta, związane z mianowaniem przedstawiciela Rady Ligi oraz Komisji Dolimitacyjnej.

Hymans wezwał delegację polską i litewską, aby mu zakomunikowały przed 12 b. m., czy są skłonne przyjąć jego program.

W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że w razie gdyby porozumienie nie doszło do skutku, sprawa konfliktu polsko-litewskiego będzie przekazana plenarnemu zgromadzeniu Ligi.

Polskie wagony i parowozy.

Ministerjum kolei żelaznych zawarło szereg umów na dostawę wagonów i parowozów z fabryk polskich. W terminie do 1 marca 1932 r. przewidywane jest dostarczenie 2,970 parowozów, 7800 wagonów osobowych i 70,000 wagonów towarowych.

Błękitny pantofel.

Z NIEMIECKIEGO.

Wolny przekład Wela.

Pokój w zajeździe małego miasteczka. Drzwi na prawo i na lewo zamknięte. W tyle drzwi na korytarz. Gdziekolwiek okno. Alkowa, w której zasłonięte firankami znajduje się łóżko. Na stole lichtarz z pięcioma świecami. Elektrycznego światła niema. Pozatem sofa, krzesła, stół, umywalnia. Rzecz dzieje się około godziny 4-ej w nocy. La Belle Palmira w rozkosznym koronkowym negliżu nocnym. Pan Kazimierz Specjałkiewicz w pyjamie. Gdy kurtyna się podnosi, słychać z pokoju na prawo hałas, śmiechy i dźwięk szkła. Specjałkiewicz staje przed drzwiami do tego pokoju i z komiczną rozpaczą potrząsa dłońmi. Palmira wygląda przez okno.

Kazimierz: Cicho! O Boże!... (*Hałas ustaje, chwilami tylko słychać śmiech. Kazimierz słucha*). Teraz opowiadają sobie znowu kawały, ci panowie z 7 pułku huzarów! (*Palmira biegnie do drzwi, by posłuchać przy dziurce od klucza*). Nie potrzebujesz podsłuchiwać. Oni opowiadają te swoje świństwa tak głośno, że się je słyszy także stojąc przy oknie... Nie do uwierzenia! Skandal! I to tak trwa od wczoraj od godziny jedenastej. (*patrzy na zegarek, który leży na stole*). A teraz jest za dwadzieścia czwarta.

Palmira: Tak, to jest ten mały, cichy, idylliczny hotel!

Kazimierz: Jest jedyny w tej dziurze!

Palmira: Do której musieliśmy godzinę jechać koleją, by w tajemnicy i pod fałszywemi nazwiskami święcić noc miłości. Jako para nowożeńców. To można było tam w domu lepiej urządzić.

Kazimierz: Palmiro, ja to sobie wyobrażałem tak poetycznie.

Palmira: Dla pisania wierszy nie przyjechaliśmy tutaj.

Kazimierz: A przytem, wiesz przecież! Nie mogę na mojem stanowisku jako zastępca prokuratora i także ze względu na moją żonę zaryzykować, aby kulminacyjny punkt mego miłosnego stosunku w miejscu mego urzędowania i zamieszkania...

Palmira: Z tym punktem kulminacyjnym, to jakoś nie....

Kazimierz: Przyjaciel, który polecił mi tę dziurę i jej jedyny hotel, powiedział, że śpiew słowików dolatuje tu przez całą noc, gdy okna otwarte.

Palmira: Tylko ich nie słychać, ponieważ obok 17 oficerów kawalerji obchodzi jakąś uroczystość.

Kazimierz: Nazywa to pani uroczystością!

Palmira: A pan to nazywa nocą miłości!

Kazimierz: O pierwszej miało się skończyć. Tak mnie zapewnił właściciel. Teraz jest czwarta.

Palmira: Tak, to była wesoła noc.

Kazimierz: Wyrzuty, Palmiro?

Palmira: Ależ nie, przyjacielu, pan czynił wszystko, co możliwe!

Kazimierz: Pięć razy skarżyłem się naprożno u hotelarza. Trzy razy przepłaciłem portjera, by na starej trąbie zatrąbił na alarm.

Palmira: A wszystkie trzy inne pokoje tego „Grand hotelu" są zajęte.

Kazimierz: A innego hotelu...

Palmira: Niema. Powiedział mi pan to już kilkakrotnie w ciągu tej nocy obfitującej w rozkosze. Nic innego nie wpadło panu na myśl.

Kazimierz: Palmiro. Ja jestem wrażliwą, powiedziałbym, przewrażliwą naturą, gdy odczuwam miłość, nie mogę znieść w sąsiedztwie takiego piekła.

Palmira: Mój Boże, w pociągu, gdyśmy tu jechali, byłeś pan taki czuły, a pociąg przecież nie porusza się bezgłośnie, ani na gumowych kołach.

Kazimierz: Kolej — to jest przecież różnica.

Palmira: Ach! Co tam! Hałas jest zawsze hałasem. Zresztą teraz jest zupełnie cicho, a całe przedstawienie urządzasz pan, biegając tam i z powrotem.

Kazimierz: To jest właśnie. Na chwilę cisza, a za parę minut znowu śmiechy i krzyki. Wrzeszczeć przez pięć godzin bez przerwy, tegoby nie wytrzymali nawet ci durnie. Ale tak: pauza — krzyki, pauza — krzyki. Przytem można oszaleć. A kiedy są spokojni, wtedy ma się wrażenie, że nas podsłuchują. A przytem nie można chyba...

Palmira: Mój Boże, jeżeli są specjalnie nie przypatrują...

Kazimierz: Czy nie słyszysz? Słowo w słowo się słyszy i rozumie. „Nu—powiedział na to Moritz"—teraz nastąpi pointa—a teraz (*obok głośny ogólny śmiech*). Spokój! Albo strzelam!

Palmira: (*Zbliżając się do kotary*): Zato teraz nastąpi pauza, która nie powinna pozostać niewyzyskaną. Jestem śmiertelnie znużona. (*Wsuwa się za portjerę*).

Kazimierz: Czwarty proszek aspiriny!

Palmira: (*wysuwa głowę z za kotary*): Dla ochłody nie jest panu chyba potrzebną.

Kazimierz: Palmiro!

Palmira: (*Wyskakuje z łóżka*): Ach, co tam. O jedenastej przyjechaliśmy. Do dwunastej jedliśmy tę wstrętną kolację. O pierwszej jeszcze oburzałeś się pan ciągle na tych awanturników obok. A kiedy zaproponowałam, by poprostu pójść tam i zabawić się razem.

Kazimierz: Może jeszcze spotkałaby pani tam znajomych?

Palmira: A gdyby?

Kazimierz: I to się nazywa miłość, Palmiro?

Palmira: O miłości nie było mowy, mój panie. Tylko o jednej nocy.

Kazimierz: Och! Ta noc!

Palmira: Pocieszsię pan, za dwie godziny będzie dzień. Dobranoc. (*Wraca do łóżka*).

Kazimierz: Palmiro!

Palmira: (*Ziewa głośno*).

Kazimierz: Więc to nie była miłość?

Palmira: Tę przyjemność od 11 do 4 ej możesz pan nazywać, jak pan chcesz, przyjacielu. Ja wiem, zapewne, że z miłością nie miało to nic wspólnego.

Kazimierz: Nie można chyba być czułym, gdy się o drzwi słyszy przysłowia pijackie, wycia i opowiadanka.

(C. d. n.).

Swiat Kobiecy.

Do naszych czytelniczek.

By dać możność naszym czytelniczkom posiadania o ile już nie własnego organu, to przynajmniej pisma, któreby uwzględniało potrzeby kobiety — wprowadzamy na stałe dział p. t. „Swiat kobiecy", do współpracy w którym zapraszamy wszystkie nasze czytelniczki.

W dziale tym będziemy omawiali i poruszali w pierwszym rzędzie stanowisko społeczne kobiety w świecie, Polsce i rodzinie i jej potrzeby. Oprócz tego wprowadzimy na stałe działy: kosmetyki lekarskiej, mód, przegląd spraw kobiecych na całym świecie, dział gospodarstwa domowego i dział kulinarny. Stale też będziemy zamieszczać ceny na konfekcję damską z uwzględnieniem ostatnich nowości.

Mamy nadzieję, iż szanowne czytelniczki dopomogą nam w uzupełnieniu naszego działu, nadsyłając artykuły, notatki, swoje spostrzeżenia i życzenia, które z chęcią, w miarę możności, będziemy zamieszczali.

Właścicieli magazynów z konfekcją damską, perfumerje, kalotechniki i krawców prosimy o nadsyłanie nam cen oraz próbek materjałów i cen robocizny.

W dziale tym będą zamieszczane tylko ogłoszenia specjalnie tyczące się spraw kobiecych.

Redakcja.

Równouprawnienie mężatek.

Z dniem 1 września r. b. weszła w życie ustawa sejmowa o równouprawnieniu kobiet, a w szczególności mężatek w korzystaniu z praw cywilno majątkowych na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Prawo męża do zarządu i użytkowania z majątku żony zasadniczo zostało uchylone, ale jednak niezupełnie. Według art. 193 Kod. Cyw. Pol. w nowej redakcji „zarząd i użytkowanie męża rozciąga się tylko do tego, co żona w czasie zawarcia małżeństwa wniosła". Ma to miejsce z prawa w tym wypadku, kiedy małżonkowie nie zawarli umowy przedślubnej i inaczej nie uregulowali stosunków majątkowych między sobą. W ten sposób prawo męża do korzystania z majątku żony pozostało odtąd tylko w stosunku do wiana, które żona wnosi mężowi w dzień ślubu. Odnośnie zaś do pozostałego majątku, żona w myśl nowej ustawy zyskuje pełne prawa samodzielnego rozporządzania i użytkowania. Za ów majątek zaś, którym żona samodzielnie rozporządzać może, należy uważać, mówiąc językiem kodeksu, wszelki majątek, który żonie po zawarciu małżeństwa przez spadek, darowiznę lub los przybędzie, lub też powstał z pracy lub zysków, jakie żona z oddzielnego handlu, przemysłu, profesji lub talentu mieć może. Należy przytem jednak zaznaczyć, iż pozostają w swej mocy przewidziane przez prawo ograniczenia małżonków w rozporządzaniu swym majątkiem wskutek uregulowania przez nich majątkowych w umowie przedślubnej na podstawie t. zw. rządu posagowego lub też wspólności majątkowej.

Jednocześnie z powodu rozporządzenia swym majątkiem mężatkom została przyznana przez nową ustawę i zupełna zdolność prawna. Według art. 184 Kod. Cyw. Pol. w nowej redakcji żona może odtąd bez upoważnienia męża zawierać wszelkiego rodzaju umowy i wykonywać wszelkie czynności, dotyczące własnego jej majątku, o ile majątek ten według prawa lub umów między małżonkami nie pozostaje pod zarządem i użytkowaniem męża. Uchylone zostały artykuły 776 i 934 Kod. Nap., zabraniające mężatce przyjmowania spadków i darowizn bez zezwolenia męża. Słowo „mężatka" skreślono z artykułów Kod. Nap., w których jest o osobach niezdolnych do czynności prawnych. Skasowana została asystencja męża. Według art. 182 Kod. Cyw. w nowej redakcji żona odtąd może stawać w Sądzie bez upoważnienia męża. Upoważnienie lub przypozwanie męża będzie potrzebne tylko w tym wypadku, o ile sprawa dotyczy majątku, pozostającego podług prawa lub umów między małżonkami pod zarządem i użytkowaniem męża.

Uchylony został art. 209 Pr. o Małż., który mówi, iż żona powinna być posłuszna mężowi, jako głowie familji. Uchylono również artykuły 210 i 219 tegoż prawa, które mówią, iż żona obowiązana jest mieszkać z mężem i iść za nim wszędzie, gdzie mu się spodoba, a w czasie sprawy o separację lub rozwód, że sąd cywilny oznacza dla żony miejsce zamieszkania.

W zakresie praw opiekuńczych nowa ustawa zrównała kobiety z mężczyznami.

Wreszcie, kobiety zostały zrównane z mężczyznami w prawie świadczenia przy aktach urzędowych. W szczególności zostały zniesione w tym duchu artykuły: 78 Kod. Cyw. Pol., który mówi o świadkach przy aktach stanu cywilnego i 980 Kod. Nap.—o świadkach przy testamentach. W obu tych artykułach wprowadzono zmianę, że świadkami są osoby bez różnicy płci.

Jak pracują kobiety w Anglji.

Odkąd w Anglji rozpoczęła się kampanja oszczędnościowa, wielka ilość pań i panienek, które po biurach urzędowych, rosnących podczas wojny, jakgdyby po deszczu, wiodły idealny, mało męczący, a dobrze płatny żywot, znalazły się w niemiłem położeniu. Bo oszczędność przeważnie polega na skasowaniu różnych posad, które były tylko synekurami.

Trzeba Anglikom przyznać, że już dawniej były mniej „touchy"— to znaczy wrażliwe, niż ich kontynentalne siostry na to, czy zawód może być określony jako „inteligentny" lub też nie. Panny z „dobrych domów", nie mające środków na wyższe studja, nie uważały posady biurowej za jedynie „możliwe" zajęcie. Szły jako panny sklepowe, prywatne pielęgniarki lub masażystki, ba, nawet akuszerki, co jednak w języku angielskim brzmi bez porównania estetyczniej — „maternity nurse", pielęgniarka macierzyństwa. Zakres działania dla kobiet z „lepszych sfer", niemających głębszego wykształcenia, coraz bardziej się rozszerza. Nowopowstałe w Londynie stowarzyszenie, mające za cel znalezienie stosownego zajęcia dla swoich członkiń, nosi miano „Useful Women", użytecz ne kobiety. „Klub ten podejmuje się najrozmaitszych rzeczy, po cząwszy od czyszczenia srebra i naprawiania koronek aż do przyszywania guzików kawalerom, głośnego czytania, przygotowań do przyjęć i zabaw i dostarczania partnerów do gry w karty, przeważnie bridge'a. Czasem trzeba odpowiedniej osoby dla chaperowania młodej osoby, czasem ktoś żąda, by mu ukochanego pieska prowadzić na spacer; są kobiety, które żądają specjalistki dla prowadzenia ich domowych książek i rozliczania się z kucharką. Bawienie gości przy obiedzie na tematy im miłe lub załatwianie sprawunków dla klijenteli z prowincji, wszystko to wchodzi w zakres działania klubu.

Między zajęciami, które wprawdzie nie należą do całkiem nowych, lecz rozpowszechniają się coraz bardziej, jest zawód „beauty doctor", doktora piękności.

W Paryżu, w Londynie i w innych stolicach, zakłady i osoby, oddające się upiększeniu i konserwowaniu piękności, ciągną ogromne zyski. W Londynie ostatnio utworzono aż „uniwersytet" dla osób, chcących poświęcić się kultowi piękności swych sióstr. W skład ciała nauczycielskiego wchodzą lekarze, chemicy, masażyści, artyści manicure i pedicure oraz psycholog. Kurs trwa sześć miesięcy i kosztuje 45 funtów, na nasze pojęcie trochę dużo, bo prawie ćwierć miljona marek pol skich. Nauka obejmuje następujące działy: masaż ciała i głowy, farbowanie włosów i t. d.

Nowe modele na sezon zimowy.

Tajemnica nowego sezonu zimowego mód zaczyna się powoli wyjaśniać. Nieuchwytny czar i wdzięk płci pięknej przybiera kształty w postaci nowych modeli paryskich, które obiegły już, niemal z błyskawiczną szybkością, kulę ziemską.

Ten nowy sezon wzbudził niejako popłoch w świecie kobiecym. Wielbicielki mody muszą bez szemrania przyjąć na zimę wręcz przeciwne zasady, aniżeli w lecie. Istny popłoch i konsternacja. Ulubiona spodniczka po kolana, zamieniła się na wystawach paryskich w suknię, której obręb spada prawie do kostek.

Na miejsce dekolta pojawił się wysoki kołnierz, okrywający na wet szyję. Rękawy z ramion spadły aż po dłonie. Linja ogólna winna być długa, luźna i prosta.

Ta rewolucja arystokratycznej mody dotyczy nietylko samych fasonów, lecz i kolorów. — Bo oto barwy jaskrawe zniknęły. W zimie będą noszone wyłącznie kolory ciemne. Jest to kolor - dyskretny... A więc ujrzymy kolor czarny, ciemno-popielaty i wszelkie odcienie bronzowego — jedyny żywy kolor, jaki pozostał i jaki będzie się cieszył bodaj największem powodzeniem. Żywsze barwy dopuszczone są tylko w przybraniu jako pasek lub kołnierzyk. Zamiast różnokolorowych skórzanych paseczków, pojawiają się paski metalowe z kamieniami kolorowymi.

Co się tyczy przybrania, to w tej dziedzinie pozostały nadal futra. Bez futerka na łabędziowej szyi niema szyku. Chyba, że — zamiast futra — zdobi suknię piękne przybranie o barwie białej. Wyjątek stanowią suknie popielate, do których kołnierz futrzany niełatwo dobrać. Te suknie zdobne będą w obfite wyszycia złote.

Suknie wieczorowe zachowały jednak dużo ze swoich dawnych wdzięków i czarownych linij. Pozostał przedewszystkiem dekolt w kształcie kwadratu. Niestety, przeniósł się on bardziej na plecy, aniżeli z przodu. Co do koloru sukien wieczorowych, to zachował się jedynie kolor różowy, lub szmaragdowo - zielony. Ton jednak i tu nadaje kolor czarny.

Zakaz palenia papierosów w Ameryce.

W Ameryce wydano rozporządzenie, na mocy którego kobietom zabroniono palić papierosy w miejscach publicznych, a więc na balach, zabawach teatralnych, w urzędach, na ulicy. Osoby, niezachowujące owy przepis, będą karane od 25 do 100 dolarów.

Walka o Górny Sląsk.

Uspokojenie na Śląsku.

BYTOM. (Pat.) Komisja Międzysojusznicza nie zgodziła się na uzbrojenie urzędników kolejowych, ponieważ uspokojenie na Śląsku postąpiło naprzód. Zarządzenia powyższe są zatem zbyteczne.

Przewidywanie Niemców.

BYTOM. (Pat.) Niemcy, przewidując oddanie okręgu przemysłowego Polsce, przenoszą biura i banki. Filja banku Rzeszy w Pszczynie zmieniła firmę, aby pod inną nazwą mogła istnieć również i pod panowaniem polskiem.

— —

Bezczelność Cziczerina.

RYGA, (Pat.) Cziczerin zwrócił się z notą do rządów koalicyjnych, wyrażając zdziwienie, że akcję pomocy powierzono Noulensowi, którego naród pracujący uważa za najgorszego swego wroga. Jednocześnie Francja posyła Polsce i Rumunji materjały wojenne.

Niema nadziei.

RYGA, (Pat.) Przedstawiciel firm amerykańskich Jennings uważa, że niema nadziei odrodzenia przemysłu rosyjskiego z pomocą prywatnego kapitału.

—s—

Walczmy z wyzyskiem!!!

Pamiętajcie o G. Śląsku.

List z Kowna.

(Korespondencja własna „Sł. Wil.")

Podróże ministrów. Narzekanie ludności. Winna Polska. 60 proc. podatków na wojsko. Stan wojenny trwa. Pokojowe usposobienie ludności. Chaos ekonomiczny. Proces P. O. W. Komuniści działają. Rozwój partji S. D.

W ubiegłym miesiącu prezes ministrów dr. Grynius i wice-minister finansów Dobkiewicz, w celu zaznajomienia się ze stosunkami ekonomicznemi i politycznemi wewnątrz kraju, zwiedzali Litwę i odbywali konferencje z przedstawicielami rad powiatowych i ludnością.

Na każdej takiej konferencji występowało po kilku co najmniej mówców, którzy narzekali ogólnie na stan ekonomiczny kraju, podatki, brak pomocy ze strony rządu, niesprawiedliwy podział ziemi, rekwizycje, kary za niewpłacanie podatków i t. d. Ministrowie udzielając wyjaśnień, starali się usprawiedliwić, zrzucając całą winę na Polskę, która rzekomo nie chce zgody z Litwą. Następstwem tego jest konieczność utrzymania dużej armji, na co potrzebne są duże sumy pieniężne, ściągane za pomocą podatków, z których więcej niż 60% idzie na utrzymanie wojska (mając na myśli dochód państwowy). Z chwilą zawarcia pokoju z Polską można będzie częściowo zdemobilizować armję i za oszczędzone pieniądze wprowadzać różne ulepszenia wewnątrz kraju. W obecnej chwili demobilizacja jest niemożliwą, stan wojenny trwa, ponieważ Litwa żyje w niebezpieczeństwie i t. d.

Naogół daje się wyczuć, iż masy narodu litewskiego pragną jedynie spokoju i takiego rządu, któryby najmniej od nich wymagał. Rząd litewski obawia się pojednania z Polską, ponieważ w wypadku, gdyby wpływy polskie zaczęły ogarniać Litwę, byłoby to likwidacją wpływów niemieckich i tem samem obaleniem dzisiejszego rządu w Kownie.

Bezład w systemie podatkowym daje się we znaki szczególnie na prowincji. Zarządzenia Sejmu są mało znane. Ilość i rodzaj podatków — zbyt wielkie i ściśle nieokreślone, wobec czego włościanie ani obywatele nie wiedzą kiedy i co od nich będzie żądano. Są podatki państwowe i samorządowe, są rekwizycje zwyczajne i nadzwyczajne, regularne i jednorazowe, dokonywane przez „Szaulisów".

Na początku października Sąd Wojskowy zamierza rozpatrywać dodatkowe sprawy związane z organizacją P. O. W., które były niedawno przedmiotem rozpraw Naczelnego Trybunału Republiki.

W końcu sierpnia w domu przy ul. Grodzieńskiej na strychu znaleziono drukarnię ze wszystkiemi maszynami do druku ręcznego oraz odezwy treści komunistycznej.

Na prowincji daje się zauważyć rozwój partji socjalistyczno-demokratycznej. Ostatnio postanowiono zorganizować koła: w Łajżewie, pow. Możejkowskiego, w Szaulenach pow. Szawelskiego i w Bordżach pow. Szaki. Robotnicy z tych miejscowości sami zwrócili się do zarządu partji z prośbą o zorganizowanie kół.

M. B.

Obchód rocznicy bitwy nad Marną.

Przemówienie Barthou.

VERUX, (Pat.). Odbyła się tu uroczystość siódmej rocznicy zwycięstwa nad Marną, pod przewodnictwem Barthou. W uroczystości wzięli udział Joffre, Herrick i liczni generałowie oraz przedstawiciele mocarstw. Biskup ze Strasburga zaznaczył w wygłoszonej mowie, że zwycięstwo Francji jest zwycięstwem rozwagi nad pychą przemocy. Po bankiecie wręczono miastu krzyż wojenny.

VERUX, (Pat.). Podczas bankietu Barthou podkreślił decydujący wpływ zwycięstwa na Marnę na przebieg wojny. Francja przez 43 lata dała przykład rozwagi. Zwycięstwo oddało jej z powrotem Alzację i Lotaryngję. Obecnie Francja żąda wykonania obietnic odbudowy ruin, nie pozostając głuchą na hasła odwetu dochodzące z poza Renu. Podobno istnieją drugie Niemcy, Niemcy demokratyczne, które zabiły imperjalizm. Wirth złożył dowody dobrej woli. Francja wykonała traktat Frankfurcki, niechże i Niemcy wykonają traktat Wersalski. Jeżeli demokracja niemiecka dąży do zbliżenia się z Francją, powinna wiedzieć dokąd dąży. Zmiana etykiety w tym wypadku nie wystarczy. Francja nie zrezygnuje z rozbrojenia i odszkodowań.

Tracą nadzieję.

Pogląd sfer rządzących.

Dzisiejsza polityka Litwy jest skokiem na jednej nodze.

RYGA. (Dep. wł. „Sł. Wil."). W sprawie konferencji genewskiej panuje brak zainteresowania. Litwini zaczynają, tracić nadzieję wygrania sprawy Wileńskiej, uważając dzisiejszą sytuację za niekorzystną dla nich. Taki jest pogląd sfer rządzących, natomiast opozycja uważa przewlekanie rozstrzygnięcia sprawy Wileńskiej za cios godzący w niepodległość Litwy i domaga się natychmiastowych wyborów do nowego Sejmu. Dzisiejszą politykę Litwy prof. Waldemaras nazwał skokiem na jednej nodze.

„Wolnaja Litwa", mając na myśli przystąpienie Ligi Narodów do rozpatrzenia sprawy Wilna, pokłada wielkie nadzieje i twierdzi, iż odłożenie rozstrzygnięcia ostatecznego do wiosny następnego roku oznaczałoby postawienie krzyża w tej sprawie.

Mejerowicz w Kownie.

Entuzjazm prasy litewskiej.

Akcja zbrojna niemożliwa.

RYGA, (Dep. wł. „Sł. Wil."). Przyjazd Mejerowicza do Kowna powitany był nadzwyczaj entuzjastycznie przez całą prasę, Litwini bowiem pokładają wielkie nadzieje co do pomocy zbrojnej Łotwy w razie ofenzywy gen. Żeligowskiego na Kowno. Mejerowicz zapytywany w tej sprawie przez przedstawicieli prasy oświadczył, iż uważa taką akcję zbrojną za niemożliwą, gdyby coś podobnego jednak stać się mogło, Łotwa nie pozostałaby neutralną.

Jak podaje „Echo" wyjaśnione były wszystkie szczegóły dalszej organizacji „Trójprzymierza" oraz osiągnięto porozumienie we wszystkich podstawowych zagadnieniach, zwlaszcza między Litwą a Łotwą.

Zadowolenie z powodu uznania przez Szwajcarję.

RYGA, (Dep. wł. „Sł. Wil.") Przyznanie Litwy „de jure" przez rząd szwajcarski, o czem zawiadomiono dnia 22 VIII. b. r., wywołało powszechne zadowolenie. Przyznanie nastąpiło, zawdzięczając odpowiedniej akcji przedstawiciela Litwy na zjeździe w Szwajcarji p. Ehreta.

— —

Reforma rolna na wschodzie?

W pismach umieszczona została wzmianka, że Rada Ministrów w dn. 7-go b. m., oznaczając na zasadzie art. 2 ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej części państwa, w których podlegają przymusowemu wykupowi, w myśl ustępu 8 art. 1 rzeczonej ustawy, nadwyżki ponad 60 i ponad 400 hektarów, oznaczyła też takie części w województwach: nowogródzkiem, białowieskiem i wołkowyskiem województwa białostockiego. Tymczasem na obszarach tych obowiązuje nie ustawa z dn. 15 lipca 1920 r., lecz ustawa z dn. 17 grudnia 1920 r., która sama nadwyżki te już wyznaczyła, tak że wszelkie zmiany w tej ustawie mogą być dokonywane wyłącznie w drodze prawodawczej.

Z MIASTA.

— **Inspektorat szkolny** m. Wilna podaje do wiadomości p. p. Nauczycieli (lek) szkół powszechnych m. Wilna, iż pensja za miesiąc wrzesień i wszystkie pobory zaległe będą wypłacane tylko w ciągu bieżącego tygodnia.

— **Dalszy ciąg** oryginalnej węgierskiej noweli Fryderyka Karynthy'ego zamieścimy w niedzielnym odcinku literackim.

— **Zebranie** Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się we czwartek, dn. 15 b. m., o godz. 8 wiecz. w Bibljotece Uniwersyteckiej.

Na porządku dziennym:

1. Zmiana Statutu Towarzystwa.
2. „Leczenie stopy szpotawo-końskiej" — odczyt d-ra med. T. Dembowskiego.
3. „Program nauk lekarskich na uniwersytetach" — odczyt d-ra med. K. Kosińskiego.

— **Podatek od widowisk.** Na mocy § VII zatwierdzonego przez Departament Spraw Wewnętrznych statutu o podatku miejskim od widowisk, ilość biletów bezpłatnych winna być zgóry zadeklarowaną i zatwierdzoną przez Magistrat, same zaś bilety winny być zaopatrzone stemplem Wydziału Podatkowego. Wobec czego Magistrat m. Wilna zawiadamia p.p. właścicieli teatrów, kinematografów i osoby urządzających koncerty, przedstawienia i wszelkiego rodzaju widowiska, że za używanie biletów bezpłatnych, nie ostemplowanych i nie zarejestrowanych w Magistracie, a także za używanie wszelkich kontramarek, winni będą karani, stosownie do § XIV statutu o podatku miejskim od widowisk, przewidującym karę w wysokości 10.000 mk. za każde wykroczenie. Kara będzie pobrana sposobem administracyjnym.

— **Ku uwadze kupców i przemysłowców.** W sobotę odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan miasta Wilna, na którem postanowiono zwrócić się do władz skarbowych z przedstawieniem faktycznych norm służnych do obliczania podatku przemysłowo-handlowego.

Dla opracowania powyższego wybrano komisję w składzie pp. T. Miśkiewicza, L. Chomińskiego, Arndta, która łącznie z zarządem Stowarzyszenia ma zebrać dane od przedstawicieli poszczególnych „branż" handlowych i przemysłowych.

W ciągu dnia dzisiejszego są proszeni o złożenie norm przeciętnych czystego dochodu w każdej branży — poszczególni przedstawiciele na ręce Prezesa M. Pac-Pomarnackiego w firmie „Pac" przy placu Katedralnym.

— **Nowe pismo.** Jutro, we środę, dn. 14 września, ukaże się pierwszy numer wielkiego ilustrowanego tygodnika „Białoruskie wiadomości" pod redakcją Maksima Horeckiego.

— **Polski Biały Krzyż.** Zarząd P. B. K. niniejszem uprzejmie prosi wszystkie instytucje, będące w jakimkolwiekbądź kontakcie z P. B. K. o wydelegowanie przedstawiciela swej instytucji na zebranie organizacyjne o g. 6 p. p. dn. 14 IX w lokalu P. B. K. ul. Wolana 10, w celu niesienia doraźnej pomocy jeńcom, zakładnikom i uchodźcom wracającym z Rosji.

— **Roczne wieczorowe kursy dla biuralistów,** istniejące już od dwóch lat. Uzupełniające 3-ch miesięczne Kursy dla Biurajistów zostały przekształcone na Roczne Kursy, mające na celu danie specjalnego wykształcenia, aby słuchacze i słuchaczki po ukończeniu tychże kursów mogli pracować w Instytucjach Państwowych i Handlowych zarówno w dziale biurowości jak i buchalterji.

Dla osób nieposiadających odpowiedniego cenzusu naukowego prowadzonym będzie Kurs Przygotowawczy 5-cio miesięczny. Osoby, które otrzymały promocję w roku zeszłym będą uczęszczały na semestr I.

Program obejmuje następujące przedmioty:

Kurs przygotowawczy: Język Polski, Arytmetyka, Geografja, Ogólne zasady buchalterji, Kaligrafja.

Kurs roczny:

Semestr I. Język Polski, Buchalterja, Arytmetyka handlowa, Korespondencja i biurowość, Kaligrafja,

Semestr II. Język Polski, Buchalterja, Arytmetyka handlowa, Korespondencja i biurowość, Krajoznawstwo, Nauka o handlu i kooperacji, Prawo handlowe, Ekonomja polityczna. Jako przedmiot dodatkowy będzie wykładana Stenografja i nauka pisania na maszynach.

Zapisy na Kursy przyjmuje oraz udziela informacji Biuro Pośrednictwa Pracy Zawodowej, (Mickiewicza 22—7 w podwórzu) od godz. 11—2 i od godz. 3—4½ do dnia 20 września r. b. poczem rozpoczną się wykłady.

— **Brat mordercą.** (Kor. wł.) Dnia 6-go września r. b. w Nowej Wsi, 20 letni Piotr Kimsewicz zastrzelił z karabinu swego rodzonego brata, Bronisława, liczącego lat 26. Przyczyna mordu dotychczas niewyjaśniona. Sprawca jego został ujęty przez sąsiadów podczas ucieczki w stronę Wilna i oddany władzom policyjnym.

TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** W setną rocznicę zgonu Fr. Zabłockiego (wrzesień 1821 r.) ukaże się „Fircyk w zalotach", w pięknej oprawie dekoracyjnej Br. Kopczyńskiego. Widowisko poprzedzi prelekcja p. Henryka Cepnika o znaczeniu Zabłockiego w dziejach teatru i komedji polskiej. Jutro premjera wesołej krotochwili K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni" w reżyserskiem ujęciu J. Leśniewskiego.

W próbach: „Śnieg", Przybyszewskiego, oraz „Orlę", Rostanda.

— **Komunikat Teatru Powszechnego.** Dziś „Alzacja"—efektowna sztuka G. Leroux i L. Camille'a z udziałem pp. Bortnowskiej, Chrzanowskiej, Jastrzębcówny, Kalitowicz, Leśniewskiej, Woldowej, Bolkowskiego, Janeckiego, Jarczewskiego, Mazanka, Nawdara, Petera, Zonera i Zelskiego w głównych rolach.

W przygotowaniu: „Wesele Fonsia".

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.